

Taśmy Kulczyka, czyli jak oligarcha z politykami PO się kumpłował

Lobbysta Piotr Wawrzynowicz, minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski i prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski – to bohaterowie kolejnych taśm z tzw. afery podsłuchowej, które ujawnili 21 października na antenie Telewizji Republika dziennikarze Lech Gargas i Cezary Gmyz. Kluczowa okazuje się jednak obecność na taśmie zmarłego w lipcu br. Jana Kulczyka, który za życia był uznawany za najbogatszego Polaka.

Ujawnione fragmenty nagrania dotyczą przede wszystkim prywatyzacji spółki Ciech SA. Dlatego Prokuratura Apelacyjna w Warszawie, od kilku miesięcy prowadząca śledztwo w sprawie podejrzenia nieprawidłowości przy sprzedaży pakietu akcji tego przedsiębiorstwa Janowi Kulczykowi, wystąpiła do dziennikarzy o udostępnienie nagrania.

Na nagraniach pojawia się także tajemniczy „kierownik”, którym wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jest ówczesny premier Donald Tusk. Jaki obraz wyłania się z kolejnych odsłony afery podsłuchowej? Politycy PO sprawujący najwładniejsze urzędy w państwie, a jednocześnie nie zabiegający o przychylny oligarchy i spotykający się z nim nie w siedzibach odpowiednich instytucji, ale na kolacjach w drogich restauracjach. Procesy prywatyzacyjne kluczowych przedsiębiorstw państwowych (Ciech to jedno z największych w Europie przedsiębiorstw w sektorze chemicznym, największy w Polsce i drugi na Starym Kontynencie producent sody) odbywające się na pokładzie samolotu w Gdańsku do Warszawy i przy restauracyjnych stolikach. Oligarcha próbuje uzyskać załatwił pozytywną opinię NIK przy wspólnej kolacji z prezesem izby.

Jak długo jeszcze?!